

SYTUACJA SZKOŁY

KONTEKST

Przed końcem roku szkolnego 2023/2024 ze swoich stanowisk zrezygnowały wieloletnie dyrektorki Zespołu Szkół w Grabowie nad Pilicą i Szkoły Podstawowej w Augustowie. Dla obu placówek organem prowadzącym jest wójt gminy Grabów nad Pilicą, Euzebiusz Strzelczyk. Warto podkreślić, że obie panie zaledwie rok wcześniej wygrały swój kolejny konkurs na stanowiska dyrektorów tych placówek.

Dziś już wiemy, że do rezygnacji obie panie zostały zmuszone przez wójta w odwecie za brak poparcia dla jego kandydatury w ostatnich wyborach samorządowych. O sytuacji tej wójt otwarcie powiedział podczas 2. sesji Rady Gminy z dnia 20 maja 2024 (zob. zapis video: od 2 godz. 6 min. 55 sek.).

Zgodnie z prawem gmina Grabów rozpisała konkursy na dyrektorów obu placówek. Do pierwszego konkursu nikt się nie zgłosił do żadnej ze szkół, do kolejnego, rozpisanego wkrótce potem, również nikt się nie zgłosił. Ta sytuacja nie dziwi, patrząc na sposób, w jaki od lat traktowani są w gminie (obie szkoły) nauczyciele i dyrekcja.

W sierpniu 2024 roku okazało się, że oboma placówkami zarządzać będzie jako menadżer-dyrektor pani Anna Plesiewicz-Trzeciak, zastępczyni wójta. Została na te stanowiska powołana na podstawie kontraktu menadżerskiego. Co ciekawe i warte sprawdzenia - kontrakt zawarty został od dnia 31 lipca 2024 roku na 10 miesięcy do 31 maja 2025 roku. Pojawiają się zatem 2 pytania:

1. Dlaczego kontrakt został zawarty do 31 maja, skoro zajęcia dydaktyczne w szkołach trwają do końca czerwca?
2. Czy gmina zamierza wcześniej (w trakcie trwania roku szkolnego) ogłosić nowy konkurs na stanowiska dyrektorów placówek? Na razie nic nam o tym nie wiadomo, dlatego tym zasadniejsze okazuje się pytanie nr 1. Ta sprawa będzie przedmiotem zapytań radnych!

W naszej ocenie, zgodnie z opinią prawników, fakt zatrudnienia pani wicewójta na stanowisku menadżera-dyrektora szkół rodzi poważne pytania natury prawnej. W myśl artykułu 30. *Ustawy o pracownikach samorządowych* taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca, gdyż konflikt interesów w tym przypadku jest nieunikniony.

"Art. 30. 1. Pracownik samorządowy zatrudniony na stanowisku urzędniczym, w tym kierowniczym stanowisku urzędniczym, nie może wykonywać zajęć pozostających w sprzeczności lub związanych z zajęciami, które wykonuje w ramach obowiązków służbowych, wywołujących uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność oraz zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy."

Po drugie, wątpliwości budzi możliwość zatrudnienia dyrektora na podstawie kontraktu menadżerskiego. Wobec brzmienia ustawy *Prawo oświatowe* do pracowników niebędących nauczycielami stosuje się przepisy *Ustawy o*

pracownikach samorządowych. W świetle art. 4 ust. 1 pkt 3 tej ustawy dyrektor powinna być zostać zatrudniona w oparciu o umowę o pracę. Wydaje się, że przepisy prawa nie dają podstaw do zatrudnienia dyrektora na podstawie innej niż umowa o pracę.

SYTUACJA W SZKOLE

W ostatnich miesiącach z pracy w szkole w Grabowie zrezygnowała prawie 1/3 nauczycieli. Dodajmy, że wielu z nich było szanowanymi i lubianymi pedagogami, nierzadko dyplomowanymi. W rozmowie z rodzicami jednoznacznie mówią, że skłoniła ich do tego sytuacja w szkole i sposób ich traktowania przez organ prowadzący. Zresztą od lat nauczyciele są poniżani, obrażani, nawet otwarcie podczas sesji Rady Gminy. Dotychczas po ich stronie próbowały stawać obie panie dyrektor, choć na każdym kroku miały rzucane przysłowiowe kłody pod nogi. Teraz takiej ochrony nauczyciele już nie mają w ogóle. Pod rządami nowej menadżer-dyrektor są wręcz zastraszeni i autentycznie boją się o swoje miejsca pracy.

Nowa pani dyrektor rozpoczęła swoje rządy od odmowy przyznania uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (orzeczenia i opinie) zajęć w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Warto zaznaczyć, że do zapewnienia takich zajęć szkoła jest zobowiązana. Jedna z matek usłyszała od wójta, że dzieci z orzeczeniami zaniżają poziom szkoły, więc najlepiej, gdyby rodzice zabrali je do innej szkoły, w domyśle specjalnej. W szkole w Augustowie nie ma już dzieci z orzeczeniami - wszystkie przeniosły się do innych szkół lub do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Koźlenicach. Nie wiemy, czy rodzice zostali zmuszeni do podjęcia takich kroków, ale patrząc na sposób interakcji pani menadżer-dyrektor z rodzicami w Grabowie, można zaryzykować stwierdzenie, że wielu rodzicom nie pozostawiono dużej możliwości wyboru. Na pewno tak się stało z niektórymi dziećmi w Grabowie.

Odmowa zajęć jest podyktowana rzekomo względami finansowymi. Pani dyrektor wprost powiedziała, że jak będzie logopeda, to nie będzie świetlicy. Ostatecznie świetlica jest, ale logopedy zgodnie z zaleceniami przepisów prawa ciągle nie ma.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że na każdego ucznia z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego przypada określona - wyższa niż w przypadku ucznia bez orzeczenia - kwota z subwencji oświatowej. Zatem zasadne może się wydawać pytanie, w jaki sposób wykorzystywana jest subwencja oświatowa w gminie Grabów nad Pilicą.

Kolejną palącą sprawą to wprowadzenie zarządzenia zakazującego rodzicom wstępu do szkoły i przedszkola. Już na pierwszym (i jak dotychczas jedynym) zebraniu z rodzicami w dniu 12 września 2024 roku rodzice, słysząc o planach dyrekcji, jednoznacznie poinformowali, że taki zakaz nie ma umocowania prawnego, gdyż rodzice i opiekunowie prawni nie są osobami postronnymi. A zakaz miał właśnie dotyczyć osób postronnych. Menadżer-dyrektor wysłuchała opinii i obecni usłyszeli,

że będzie wystosowana do rodziców prośba i zalecenie, by nie znajdowali się w szkole bez potrzeby. Wydawało się, że strony doszły do porozumienia.

Ale menadżer-dyrektor i tak zrobiła co chciała, czyli wprowadziła zakaz. Jej zdaniem wynika on z tzw. ustawy Kamilkowej i jest przejawem jej troski o bezpieczeństwo uczniów i pracowników. Rodzice bardzo szybko zaskarżyli to zarządzenie, a ponieważ ze strony dyrekcji szkoły nie było najmniejszej próby spokojnego rozwiązania konfliktu, skierowali swoje skargi do Kuratorium Oświaty.

Warto zaznaczyć, że najbardziej boleśnie skutki tego zarządzenia odczuwają rodzice najmłodszych dzieci przedszkolnych, nie mogąc wejść z dzieckiem do szatni, pomóc mu się przebrać i w spokojnych warunkach pożegnać. Menadżer-dyrektor straszy rodziców, że jeśli będą protestować i się przeciwstawiać, usunie dziecko z przedszkola.

Konflikt eskaluje także sam wójt gminy, który podczas sesji Rady Gminy niejednokrotnie obraźliwie nazywał rodziców upominających się o poszanowanie prawa i dobrych obyczajów. Wygląda na to, że wójtowi i menadżer-dyrektor nigdy nie zależało na załagodzeniu konfliktu - po prostu miało być tak jak zarządzili... i koniec! Zresztą pani menadżer-dyrektor od dawna w sposób arogancki odnosi się do wszystkich rodziców, którzy dopominają się o przysługujące ich dzieciom prawa.

Podczas przeprowadzonej w dniu 10 października br. kontroli Kuratorium Oświaty zakwestionowało to zarządzenie, dowodząc, że nic takiego z ustawy Kamilkowej nie wynika, a rodzice nie są osobami postronnymi. Na sesje Rady Gminy nr 9, 10 i 11 wpłynęły skargi między innymi na to zarządzenie. Podczas dyskusji, odpowiadając na bezpośrednie zapytania radnych w tej kwestii, menadżer-dyrektor stwierdziła, że to jest tylko opinia kuratorium i ona nie musi się do niej stosować.

Następnym bezprawiem wprowadzonym przez samego wójta jest zakaz picia wody przez dzieci podczas lekcji WF. Zajęcia te odbywają się na oddanej do użytku w 2021 roku hali sportowo-widowiskowej. Hala jest połączona z budynkiem szkoły. Jeszcze w ubiegłym roku szkolnym dzieci zostawiały butelki z wodą w przedsionku na stoliczku tuż przy wejściu na halę i za zgodą nauczyciela mogły w każdej chwili wyjść i się napić. W tym roku wójt kazał usunąć stoliczek i dzieci pić nie mają prawa. Wyjście do szatni, by się napić, też nie wchodzi w grę, gdyż dojście do szatni jest zamknięte. Wójt powołuje się na regulamin korzystania z hali, uchwalony przez radę gminy 25.11.2021 r. i zawarty w nim zakaz wnoszenia do hali i pomieszczeń przyległych oraz spożywania jedzenia i napojów. Tymczasem zakaz ten odnosi się do korzystania z hali w zakresie widowiskowym. W zasadach korzystania z hali w zakresie sportowym takiego zakazu nie ma. Ale wójt zdecydował, że dzieci pić nie będą! Cała sprawa przez naprawdę wielu rodziców jest odczytywana jako złośliwe działanie wójta, który w ten sposób chce pokazać nieposłusznym rodzicom, kto tutaj rządzi.

To zarządzenie zostało także skierowane w formie skargi do Rzecznika Praw Dziecka.

W szkole w Grabowie na chwilę obecną miały miejsce dwie kontrole z Mazowieckiego Kuratorium Oświaty (delegatura w Radomiu). Pierwsza kontrola, w dniu 10 października 2024 roku, wykazała szereg nieprawidłowości. Większość z nich pokrywa się praktycznie w całości ze skargami rodziców. Menadżer-dyrektor oraz wójt gminy, pytani o to przez radnych podczas sesji Rady Gminy, wielokrotnie przeinaczali wyniki kontroli, ostentacyjnie deprecjonując jej ustalenia i jednoznacznie podważając prawo Kuratorium Oświaty do żądania zmian.

W dniu 2 grudnia 2024 roku odbyła się rekontrola, której podstawowym zadaniem było sprawdzenie stanu wykonania zaleceń z pierwszej kontroli.

GŁÓWNE PROBLEMY, na które wskazały kontrole Kuratorium

Poniższe zalecenia nie zostały wypełnione:

1. Zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych do szkoły i przedszkola.
2. Brak specjalistów: logopedy, terapeuty pedagogicznego, a także ograniczona liczba godzin pedagoga specjalnego, psychologa.
3. Nadzór pedagogiczny nie jest należycie pełniony. Brak zajęć z pomocy psychologiczno–pedagogicznej tj. zajęć korekcyjno–kompensacyjnych, zajęć wyrównawczych z matematyki, języka polskiego, zajęć z logopedą, psychologiem czy z terapeutą pedagogicznym. Nie wszyscy uczniowie zgodnie z orzeczeniem mają nauczyciela współorganizującego, a uczniowie, którym przydzielono taką pomoc, otrzymali ją w niepełnym wymiarze godzin.
4. Zbyt duża liczebność klas I i II w szkole oraz grupy 5-latków w przedszkolu.
5. Brak kontroli dyrektora/wicedyrektora nad dokumentacją. Nie dokonano zmian w Statucie oraz nie prowadzono kontroli dzienników pedagoga i zajęć rewalidacyjnych. Kontrolującym nie udostępniono dziennika psychologa.

Rekontrola kuratorium z dnia 2 grudnia wykazała, że w szkole w Grabowie nie zrealizowano 6 z 7 zaleceń, zaś w przedszkolu 3 zaleceń.

PROBLEMY OGÓLNE, z którymi rodzice i nauczyciele mierzą się na co dzień

1. Bezzasadnie wprowadzony zakaz picia wody podczas lekcji WF.
2. Brak jakiegokolwiek woli współpracy i rozmowy ze strony menadżer-dyrektor. Co prawda formalnie są wyznaczone 3 godziny tygodniowo, w których menadżer-dyrektor przyjmuje interesantów, ale praktyka pokazuje, że to jest pusty zapis. W rzeczywistości podczas rozmowy rodzice traktowani są arogancko i na każdym kroku mają wrażenie, że nic nie znaczą, na niczym się nie znają, nic nie rozumieją - mówiąc trywialnie, są niedouczoneymi idiotami.
3. Zarządzenia wprowadzane bez jakiegokolwiek informacji i dyskusji.
4. Powoływanie się na zapisy Statutu szkoły, który ciągle nie został zaktualizowany.

5. Próba konfliktowania rodziców między sobą i rodziców z pracownikami niepedagogicznymi szkoły.
6. Notoryczne zastraszanie nauczycieli i wywieranie na nich presji psychologicznej. Bardzo wiele zachowań wobec nich nosi wszelkie znamiona mobbingu. Boją się oni jednak zwrócić do kogokolwiek o pomoc, gdyż w tak małej społeczności i przy takich koneksjach władz nie mają absolutnie żadnej pewności, że zostanie im zapewniona anonimowość i że po prostu nie stracą pracy z dnia na dzień. Albo jeszcze gorzej - będą pracować, ale będzie na nich wywierana tak potężna presja fizyczna i psychologiczna, że przypląca to zdrowiem. Tak stało się już w przypadku niektórych nauczycieli. Inni mówią wprost: „Byle do czerwca”!
7. Celowe eskalowanie sytuacji przez wójta gminy. Np. podczas 18 sesji Rady Gminy wójt jednoznacznie przyrównał skargi pisane przez rodziców do kuratorium do hejtu.

ZAKOŃCZENIE

Opisana sytuacja w szkole w Grabowie, a przede wszystkim nieprzejednana postawa rodziców i innych mieszkańców sprawiła, że sprawa „rozlała” się w ostatnich tygodniach na inne obszary funkcjonowania gminy, o czym szerzej można przeczytać w dokumencie o ogólnej sytuacji w gminie.

Wójt i menadżer-dyrektor od miesięcy próbują przekonywać, że za sytuację w szkole odpowiada bardzo niewielka grupa rodziców, którzy próbują eskalować konflikt. Oczywiście, jak zawsze w tego typu działaniach, informowanie o tym, co dzieje się w szkole wzięła na siebie ograniczona liczba osób, ale poparcie społeczne w gminie dla tego typu działań jest ogromne, nie tylko w gronie rodziców. Ostatnia eskalacja wydarzeń podczas sesji Rady Gminy sprawiła, że jeszcze więcej mieszkańców zaczyna dostrzegać, w jaki sposób kierowana jest gmina. Lokalna społeczność wiedziała już o tym od lat, jednak dopiero teraz tak duża grupa mieszkańców zaczyna o tym rozmawiać otwarcie.

Strona internetowa szkoły: <http://zsgrab.edu.pl/>